

Zakończenie

Negatywne tendencje nawarstwiały się przez lata, nadszedł jednak czas, kiedy należy odpowiedzialnie odnieść się do problemu jakim jest stosunek człowieka do zwierząt. Gruntowne przeanalizowanie przepisów prawnych, jak i sięgnięcie do innych danych omówionych w pracy pozwala na dokonanie rzetelnej oceny stanu ochrony zwierząt w Polsce. Mimo, że wciąż zdarzają się przypadki okrutnego i dość często bezmyślnego traktowania zwierząt, o których dowiadujemy się głównie za sprawą organizacji i stowarzyszeń zajmujących się ochroną zwierząt, to jednak sytuacja ta ulega poprawie.

W coraz większym stopniu można zaobserwować upowszechnianie się przekonania o tym, że zwierzęta są zdolne do odczuwania bólu, lęku, czy cierpienia. Niehumanitarne traktowanie zwierząt staje się więc moralnie nie do zaakceptowania. To zaś stanowi milowy krok w przełamywaniu utartych dotąd postaw wobec zwierząt, jako pełniących rolę jedynie służebną w relacji z człowiekiem. Zmiana mentalności ludzi ma tu olbrzymie znaczenie, gdyż skuteczność działań ochronnych stanie się możliwa jedynie wówczas, gdy społeczeństwo będzie je rozumieć i akceptować.

Ogromną rolę w kształtowaniu stosunku człowieka do zwierząt odgrywają normy prawne. To prawo skutecznie stymuluje tego typu ewolucje. Bez wątplenia uchwalenie, czy też zmodyfikowanie w ciągu ostatnich lat tak ważnych dla sytuacji zwierząt ustaw, jak omówione w niniejszej pracy, wpływa na poprawę i wzmocnienie ochrony tych żywych istot¹. Olbrzymie znaczenie w omawianej materii ma uchwalenie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt², która wydobyla kwestię ochrony zwierząt z głębokiego cienia, dając w ten sposób impuls do podejmowania należytych działań. Ustawodawca w u.o.z. wprowadził system zakazów, ograniczeń i nakazów skierowanych do różnych podmiotów. Z regulacji prawnej wypływają liczne obowiązki również dla organów administracji publicznej. Najczęściej stosowanymi przez właściwe organy administracji publicznej w celu ochrony zwierząt prawnymi formami działania są z jednej strony akty normatywne, z drugiej zaś akty administracyjne w postaci decyzji administracyjnej³. Na gruncie podjętych rozważań dało się jednak zauważyć, że obowiązujące w Polsce przepisy prawa dotyczące ochrony zwierząt nie są pozbawione wad. Zastrzeżenia można mieć między innymi do niektórych unormowań szczegółowych, braku odpowiednich regulacji lub zbytnej niedookreśloności

¹ M. Gabriel-Węglowski, *op. cit.*, s. 260.

² Tekst jedn. Dz. U. z 2003 r., Nr 106, poz. 1002 z późn. zm.

³ J. Stelmasiak, *op. cit.*, s. 163.

niektórych zwrotów, a zwłaszcza braku ustawowej definicji zwierzęcia⁴. Mimo wszystko już „samo ich istnienie wymusza postęp i zmianę, choćby powolną, mentalności szerokich kręgów społeczeństwa”⁵.

Niewątpliwie również integracja europejska i wymóg dostosowywania prawa krajowego do prawodawstwa Unii Europejskiej przyczynia się do poprawy skuteczności działań ochronnych. Członkostwo Polski w Unii Europejskiej wymusza niewątpliwie dostosowywanie pewnych rozwiązań do wzorców unijnych. Mimo, że niektóre standardy europejskie są jednak bardziej liberalne od polskich, jak na przykład w przypadku normalizacji kwestii organizmów zmodyfikowanych genetycznie, to często nawet podkreślany jest fakt, że największą szansą dla rozwoju polskiej polityki ochrony środowiska, w tym również w propagowaniu prawnej ochrony zwierząt jest właśnie członkostwo Polski w Unii Europejskiej.

Przybliżenie w niniejszej pracy problematyki funkcjonowania Schroniska dla bezdomnych zwierząt w Legnicy pozwoliło ukazać także praktyczny wymiar ochrony zwierząt w Polsce. W obowiązującym stanie prawnym zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom i ich wyłapywanie należy do obowiązkowych zadań własnych gminy. Zatem ich realizacja nie może zależeć od swobodnego uznania gminy. Mimo to, jak ukazuje przykład powołanego schroniska sytuacja bezdomnych zwierząt w Polsce nie przedstawia się w sposób zadowalający. Sygnalizowane w niniejszej pracy problemy związane z zapewnieniem odpowiednich warunków bezdomnym zwierzętom świadczą o wciąż jeszcze niewielkim poziomie podejmowanych w tym zakresie działań.

Słusznym wydaje się odniesienie w tym miejscu do stanowiska M. Gabriel-Węglowskiego, który uważa, że „obowiązujące w danym czasie i miejscu prawo pozytywne w każdej dziedzinie życia jest wysoce wartościowym wkładem, mówiącym wiele o aktualnym stopniu rozwoju cywilizacyjnego społeczeństwa, któremu to prawo służy. Może ten rozwój zarówno odbijać jak w lustrze, jak i również go stymulować. Niemniej jednak wobec zwierząt, tak jak wobec dzieci – jednych i drugich, istot najbardziej bezbronnych wobec istniejącego na świecie zła – być może największą i podstawową rolę gra ten strażnik właściwego postępowania, który każdy lub prawie każdy nosi w sobie, zwany potocznie sumieniem”⁶. Wypaczenie stosunku człowieka do żywej przyrody i brak jego właściwego postępowania ma niewątpliwie odzwierciedlenie w jego sumieniu. „Sumienie to można

⁴ W. Nazar, *op. cit.*, s. 130.

⁵ M. Gabriel-Węglowski, *op. cit.*, s. 260.

⁶ M. Gabriel-Węglowski, *ibidem*, s. 264.

określić jako przekonanie moralne z poczuciem powinności i uwzględnieniem zasad moralnych, jakie ukształtować może etyka. (...) BOWIEM TO Z UZNANIA PEWNYCH WARTOŚCI WYPROWADZA SIĘ OBOWIĄZUJĄCE ZASADY ETYCZNE”⁷. Rzeczywistą poprawę losu zwierząt można zatem osiągnąć głównie poprzez dość głębokie zmiany kulturowe. Stosunek człowieka do zwierząt jest niewątpliwie w dużej mierze wynikiem poziomu kultury. Poziom ten należy z całą pewnością podnosić ponieważ kultura, którą cechuje współczucie dla zwierząt jest kulturą wrażliwości przejawiającej się także w innych dziedzinach życia, bez wątpienia również w stosunkach międzyludzkich.

Pojawia się zatem refleksja, że pewne elementy otaczającego człowieka środowiska, głównie zaś byty ożywione powinny być traktowane przez niego nie tylko jako środki do wyznaczonego celu, ale jako cel sam w sobie, posiadają bowiem wewnętrzną wartość. Opieranie się jednak na zasadzie wewnętrznej wartości istot żywych, jakimi są zwierzęta, zdaniem W. Drabika, nie może stanowić zupełnej negacji ich użytkowego traktowania. Użytkowość ta jednak powinna ograniczać się do zaspokajania podstawowych i niezbędnych potrzeb życiowych człowieka⁸.

Na tle rozważań podjętych w niniejszej pracy zasadnym staje się wyciągnięcie wniosku, iż wzrastający w społeczeństwie poziom świadomości, choć wciąż jeszcze powolny, pozwala coraz lepiej zrozumieć, że ochrona środowiska, w tym także ochrona zwierząt, staje się nie tylko niezbędnym składnikiem naszej cywilizacji, ale także warunkiem przetrwania człowieka, jako gatunku biologicznego⁹. Właściwym staje się również przychylenie się do tezy R. Węgrzynowicza, że „człowiek myślący (...), eksplorator zasobów ziemi i wszystkiego, co na niej żyje, staje wobec problemu, czy to, co czyni dla rozwoju cywilizacji zgodne jest nie tylko z obowiązującym prawem, ale również z normami etycznymi”¹⁰. Wzrost ludzkiej świadomości na krzywdę wyrządzaną zwierzętom jest być może najistotniejszym czynnikiem w utarciu nawyków ochrony zwierząt, których podstawę mają stanowić przepisy prawne. Świadomość ta nie może być jednak tylko deklaratywna, ale prawdziwa, wyróżniająca się właściwym postępowaniem i praktycznym działaniem.

⁷ W. Drabik, *op. cit.*, <http://www.nil.org.pl/xml/oil/oil64/gazeta/numery/n2003/n200309/n20030910>.

⁸ W. Drabik, *ibidem*, <http://www.nil.org.pl/xml/oil/oil64/gazeta/numery/n2003/n200309/n20030910>.

⁹ J. Łapiński, *op. cit.*, s. 64.

¹⁰ R. Węgrzynowicz, *Ochrona zwierząt poddawanych doświadczeniom w świetle prawa i norm etycznych*, „Eko i My. Poradnik ekologiczny” 2000, nr 9, s. 16.